

ZOFIA KUNA

ur. Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Niemcy, represje niemieckie, niemiecki obóz koncentracyjny na Majdanku, Pod Zegarem, życie codzienne

Represje niemieckie

Nie mieszkałam blisko Majdanka, mieszkałam na drugim końcu miasta zupełnie. Tam nie miałam potrzeby [bywać], tylko ze słyszenia wszystko człowiek wie, z opowiadania ludzi. Ale sama świadkiem nie byłam takiej żadnej represji.

Wszyscy wiemy, jak oni się zachowywali, jacy oni byli w stosunku do Polaków. No ale taka opowiadała znajoma, że czasem trafił się i dobry Niemiec. Gdzieś tam ktoś zabił jakiegoś Niemca i później oni naturalnie w rewanżu całą wieś zabierali. I zabrali takiego jednego pana, gospodarza, który miał w domu troje dzieci, a z czwartym żona chodziła w ciąży. No i go umieścili na Majdanku, on tam tak płakał i jakiś Niemiec podszedł do niego i się pyta, czemu on tak płacze. To mówi, że ma troje dzieci, żona sama jedna, czwarte dziecko zaraz ma się urodzić i co ona zrobi? No to on powiedział tak: „Ja cię doprowadzę do bramy, a co dalej z tobą będzie, to ja już tego nie gwarantuję. Jak ci się uda, to uciekaj”. No i doprowadził go do tej bramy i później szczęśliwie jakoś mu się udało, nikt go nie złapał, tak że uciekł. Ale to wyjątek jeden na milion chyba taki może być, prawda, taki ludzki [Niemiec] był.

Jak prowadzili na zeznanie człowieka, który siedział na Zamku, i doprowadzili go Pod Zegar, to go później wynosili, bo już nie miał siły w ogóle iść. Człowiek się skaleczy, czy wejdzie taka drzazga czasem z drzewa za paznokiec, jak to strasznie boli, a oni podobno wbijali szpilki za paznokcie, żeby mówił to, co oni tam chcą, żeby wydawał jakąś organizację, żeby ludzi wydawał. Nie wyobrażam sobie, jak to można wytrzymać, jak wbijają gwoździe za paznokcie. Okropne. Okrucieństwo po prostu niesamowite tam, to już najgorsze, co było, to ani na Zamku, ani nigdzie nie było tego, co się działo właśnie Pod Zegarem. Na szczęście nie znałam nikogo, kto tam był. Na szczęście z mojej rodziny nikt nie ucierpiał. Nikt nie był ani aresztowany, ani maltretowany. Ani nie był wywieziony na żadne roboty do Niemiec. Tak że nas to nieszczęście ominęło. Nikogo nie znałam, kto by był na Majdanku albo, nie daj Boże, Pod Zegarem. Na szczęście nie.

Data i miejsce nagrania	2015-01-21, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"